

Naprzód Długośląski

Redaktor naczelny przyjmuje osobiście z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretariat przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wiersbowa nr 50, telefon redakcji nr 635, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-163. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

100 (393)

Wtorek, 29 kwietnia 1947 r.

Rok III

Czy ONZ ma szanse istnienia udowodnią obrady nad sprawą Palestyny

NOWY JORK (Obst. wł.). Wczoraj po południu rozpoczęła się w Nowym Jorku nadzwyczajna sesja generalnego zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny. Galerie były przepelnione publicznością. Sekretariat ONZ zmuszony był odrzucić 20 tys. podań o miejsce osób, które chciały być obecne w czasie obrad.

Sesję otworzył szef delegacji belgijskiej Fernand Van Langenhove wygłaszając przemówienie, w którym oświadczył: „obecna sesja może dowieść światu iż Organizacja Narodów Zjednoczonych zdolna jest rozstrzygnąć wszystkie kwestie dotyczące ludzkości.

Dla jak najszybszego załatwienia sprawy usunęto z porządku dziennego wszystkie urzeczności wstępne i mowy powitalne.

Na wczorajszym zebraniu popołudniowym omawiano tylko sprawy proceduralne, ważną jednak rzeczą jest wybór 7 wiceprzewodniczących, którzy stworzą specjalną komisję doradczą w sprawie porządku obrad. Przewodniczącym obrad wybrany został delegat Brazylii Oswaldo Aranha, jako wiceprzewodniczącą wybrani zostali delegaci: Francji, USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Chin, Ekwadoru i Indii. Pięć spośród tych państw są stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa.

Wybrana komisja ma dwie najważniejsze sprawy do załatwienia: 1) zadanie Ligi Arabskiej utworzenia niepodległej Palestyny i zniesienie mandatu Wielkiej Brytanii; 2) zadanie Siołistów i innych organizacji żydowskich dopuszczenia do obecnej sesji ONZ.

Przy stołach delegatów 20 miejsc było w dniu wczorajszym nie zajętych. Miejsca te były przeznaczone dla przedstawicieli Agencji Żydowskiej, Rzecznik Agencji oświadczył, że delegaci żydowscy wezmą udział w obradach dopiero po formalnym załatwieniu tej sprawy przez Komisję doradczą. Jakkolwiek głównym zadaniem sesji jest wyznaczenie specjalnej komisji palestyńskiej, która zbada problem przed zwyczajną sesją wrześniową generalnego zgromadzenia, to jednak skomplikowany charakter zagadnienia palestyńskiego stawia już teraz przed jego uczestnikami szereg bardzo drażliwych kwestii politycznych. W kołach ONZ twierdzi się, że obecna nadzwyczajna sesja generalnego zgromadzenia będzie mogła wykazać, czy cała organizacja ma szanse owocnego ist-

nienia, czy też jest ona tylko jeszcze jedną Ligą Narodów.

Zgromadzenie generalne ONZ zajmuje się sprawą Palestyny na żądanie Wielkiej Brytanii, której polityka na tym terenie załamała się już od dawna. Mandat nad Palestyną otrzymała Anglia w r. 1922 i jako cel swych rządów postawiła sobie: 1) umożliwienie rozwinięcia się osiedli żydowskich, 2) opiekę nad wszystkimi mieszkańcami Palestyny bez względu na narodowość, rasę i wyznanie, 3) stworzenie samorządu. Dzisiaj Wielka Brytania jest dalej od osiągnięcia tych celów niż przed 25 laty, tj. od objęcia mandatu nad Palestyną.

W roku 1939 przestała Anglia wydawać ze-

wolenia na imigrację Żydów, ale wojna i nie słychane prześladowania narodu żydowskiego przez Hitlera zmusiły ją do rewizji tego postanowienia. Po wojnie zezwolono na imigrację 1500 Żydów miesięcznie. Cyfra ta była jednak wiele za mała. Prez. Truman żądał wpuszczenia do Palestyny 100.000 Żydów. Arabowie nie godzili się nawet na 1500 miesięcznie.

Wyłoniony w r. 1945 brytyjski „plan Morrisona” przewidywał utworzenie w Palestynie państwa federacyjnego, którego 1/3 część znajdowałaby się pod władzą Arabów, 1/3 Żydów i

1/3 Wielkiej Brytanii. Plan ten został odrzucony zarówno przez Żydów, jak i przez Arabów. Żydzi odmówili w ogóle przybycia na zwołaną we wrześniu 1946 r. w Londynie konferencję Arabów i Żydów, mającej na celu przedyskutowanie „planu Morrisona”.

W lutym br. Bevin ogłosił oficjalnie w Izbie Gmin, iż rząd Wielkiej Brytanii zdecydował przekazać sprawę Palestyny zgromadzeniu generalnemu ONZ.

Tak więc Organizacja Narodów Zjednoczonych zadecyduje o przyszłości Palestyny.

400 poprawek w Izbie Gmin do rządowego projektu upaństwowienia transportu

LONDYN (Obst. wł.). Dzisiaj angielska Izba Gmin rozpoczęła dyskusję nad rządowym projektem upaństwowienia transportu. Projekt rządowy przewiduje przejście przez państwo kolei, niektórych portów i doków oraz transportu dalekobieżnego.

Według przewidywań projekt rządowy spotka się z ostrym atakiem ze strony konserwatystów, którzy twierdzą, że cały plan jest wyrazem pośpiechu i nie jest dokładnie opracowany. O wielkim zainteresowaniu, jakie wzbudził projekt, świadczą chociażby to, że dotychczas zgłoszono do niego 400 poprawek, przy czym część z nich nadeszła od samego rządu.

LONDYN (Obst. wł.). Wczoraj 10.000 robotników portu londyńskiego przystąpiło do strajku robotników portowych w Glasgow. Strajk w Glasgow rozpoczął się już przed trzema tygodniami jako protest przeciwko nieuzasadnionemu zwolnieniu z pracy 500 robotników. Przeladunek w porcie londyńskim całkowicie zamari. Ponad 70 statków jest częściowo tylko załadowanych, kilkadziesiąt innych stoi pustych na nabrzeżach.

Będziemy pracowali 3 i 9 ma a postanawiają pracownicy Urzędu Wojewódzkiego

Na ręce wojewody wrocławskiego tow. Reulowskiego wpłynęła wczoraj резолюcja związku zawodowego pracowników Urzędu Wojewódzkiego, w myśl której pracownicy województwa postanawiają pracować normalnie w dniach 3 i 9 maja. Rezolucja podkreśla, że są to wprawdzie święta państwowe, jednak sytuacja gospodarcza kraju wymaga od obywateli nie świętowania lecz pracy, co posiada swoją wartość szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie każda godzina pracy przyczynia się do utrwalaenia polskości, do polepszenia dobrobytu całego kraju.

Rezolucja jest równocześnie wyrazem solidarności z uchwałą Komisji Centralnej Związku Zawodowców z dnia 25 kwietnia. Stanowi-

sko, zajęte przez pracowników Urzędu Wojewódzkiego, jest dowodem należytego zrozumienia obowiązku wobec państwa. Niewątpliwie będzie ono przykładem dla wszystkich innych urzędów, instytucji i przedsiębiorstw.

Targi Poznańskie są widowym znakiem dźwignania się z ruin naszego życia gospodarczego

Tow. premier Cyrankiewicz dokonał uroczystego otwarcia

W niedzielę, dnia 27 kwietnia premier Rządu RP tow. Józef Cyrankiewicz przybył do Poznania aby dokonać uroczystego otwarcia pierwszych po wojnie Targów Poznańskich, które zapisały się chlubnie w historii gospodarczego życia Polski w okresie przedwojennym. W uroczystym akcie otwarcia wzięli także udział specjalnie przybyli ministrowie: Minc, Michejda, Baranowski i Grossfeld oraz liczni przedstawiciele placówek dyplomatycznych wszystkich państw, akredytowanych przy Radzie R. P. z dziekanem korpusu dyplomatycznego w Polsce, ambasadorem ZSRR, Lebediewem. Obecni byli także przedstawiciele Sojuszników Rady Kontroli w Berlinie oraz cały szereg wiceczek z zagranicy, w pierwszym rzędzie ze Szwecji, Czechosłowacji, krajów bałkańskich, Holandii i Francji.

Zebrań gości powitał w imieniu miasta prezydent Poznania Stanisław Śroka, po czym premier tow. Cyrankiewicz przemówił symboliczną wstęgą i wygłosił następujące przemówienie:

Obywatelskie miasta Poznań!

Poznań z trudem dźwiga się z ruin pozostałych przez wojnę, przez hitlerowską

okupację. Widowym znakiem dźwignania się z ruin, widowym znakiem odbudowy jest wzrost produkcji naszego przemysłu, jest coraz to bardziej potrzebne życie gospodarcze w Polsce. Widowym znakiem konkretnych dokonań, konkretnego wzrostu naszego życia gospodarczego, widowym wyrazem coraz większej prężności tego życia gospodarczego są Targi Poznańskie. Nie jest przypadkiem, że pierwsze międzynarodowe targi odbywały się po tych stratach wojennych i po tych wszystkich zniszczeniach właśnie w Poznaniu. Tu nie tylko istnieją, chociaż w większej części zniszczone, na oprawę techniczną Targów i wystaw, jakie w tym mieście się odbywały. Tu przede wszystkim jest podstawa, jaką daje Targom pracowitość i systematyczność mieszkańców tego miasta. Tak jak odbudowujące się przemysł ma służyć do podniesienia stopy życiowej szerokiej mas robotniczej w Polsce, tak samo Targi Poznańskie przez organizację życia gospodarczego, poprzez handel zagraniczny mają podnieść cały przemysł polski.

Wierzę, że Targi Poznańskie spełnią swe zadanie, wierzę, że mieszkańcy Poznania oraz czynnik gospodarczy tego miasta

jeszcze bardziej niż dotychczas dążyć będą do popierania życia solidności i pracowitości do wzmożenia życia gospodarczego i handlowego Polski.

Międzynarodowe Targi Poznańskie uważam za otwarte. Życzę dyrekcji Targów, wszystkim wystawcom, Obywatelowi Ministrowi Przemysłu, aby Targi spełniły te wszystkie oczekiwania i nadzieje, jakie położyła w nich nasze polskie odbudowujące się życie gospodarcze.

Bevin i Bidault w Warszawie konferowali z premierem Cyrankiewiczem i min. Modzelewskim

WARSZAWA (Obst. wł.). W niedzielę wieczorem przybył do Warszawy min. spraw zagranicznych Anglii, Bevin, będący w przeddzień z Moskwy do Londynu. Na dworcu Gdańskim powitali min. Bevin dyr. departamentu politycznego MSZ, dyr. protokołu dypl. Gubrynowicz, oraz członkowie ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Min. Bevin spędził w Warszawie 3 godziny, w czasie których przeprowadził rozmowy z premierem Cyrankiewiczem i min. spraw zagranicznych Modzelewskim. O godz. 1 w nocy min. Bevin udał się pociągiem do Berlina.

WARSZAWA (Obst. wł.). Wracający z Konferencji Moskiewskiej min. spraw zagr. Francji, Bidault, zatrzymał się w Warszawie. Na dworcu Gdańskim powitali min. Bidault min. Modzelewski oraz szef protokołu dypl. Gubrynowicz. Min. Modzelewski odbył w pociągu krótką rozmowę z min. Bidault.

Osadnicy wojskowi czuwają Wczoraj karabinem, dziś lemiemsem budują Polskę

Osadnik wojskowy na Ziemiach Odzyskanych to człowiek, który przeszedł już najcięższe próby życia. Liczne groby żołnierzy polskich wzdłuż granic na Odrze i Nysie są tego najlepszym dowodem. Osadnik zdążył te ziemie w ciężkim trudzie wojennym, zagospodarowywał je naprzekór wszelkim trudnościom, mimo braku narzędzi, zwierząt pociągowych czy budynków.

W Indiach znów zabici i ranni

LONDYN (Obst. wł.). W Kalkucie, Benares i kilku innych miastach Indii doszło do nowych zabójstw. W wyniku starć z policją 3 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych. W samej Kalkucie odbyło się 17 demonstracji, skierowanych przeciwko władzom brytyjskim. Zrzucono kilka bomb.

Wicekról Indii Lord Mountbatten wyjechał na teren Indii północnych, które od kilku miesięcy są widownią krwawych walk pomiędzy ludnością hinduską i muzułmańską.

Wczoraj rozpoczęła się sesja zgromadzenia konstytucyjnego Indii, która ma opracować konstytucję. Główna trudność, jaka ma do załatwienia zgromadzenie, jest zadanie ludności muzułmańskiej, która domaga się nieustępliwie utworzenia osobnego państwa muzułmańskiego Pakistanu.

Przyjaciele i wspólnicy

Rozpoczynająca się sesja zgromadzenia generalnego ONZ ponownie zwróciła uwagę świata na zagrożenie palestyńskie. Wprawdzie nieustająca akcja terrorystów, którzy zadążyli do tego, aby na londyńskiego gmachu ministerstwa kolonii, wciągnąć przynajmniej jedną sprawę, stała się tematem dyskusji międzynarodowej, która ma doprowadzić do radykalnego rozwiązania.

Jednak na to ostateczne rozwiązanie trzeba będzie jeszcze poczekać. Głównym bowiem zadaniem obecnej sesji jest powołanie komisji, która ma zbadać całokształt zagrożeń palestyńskiego, a następnie przedstawić swoje wnioski na plenum ONZ. Chociażby z przykładu komisji bałkańskiej wiemy, że jest to bardzo trudne i wymagające dużo czasu postępowanie. I dlatego wydaje się, że to rozwiązanie nastąpi dopiero na następnej, jesiennej sesji ONZ.

W dniu 24 lipca br. mija 25 lat od chwili, gdy Palestyna z ramienia Ligii Narodów stała się obszarem mandatowym Wielkiej Brytanii. O mandat ten Anglia zabiegała przez szereg lat, o czym słysząc chociażby słynną deklarację Balfoura, w myśl której Palestyna miała stać się narodową siedzibą narodu żydowskiego. Deklaracja, która nie tylko nie została wykonana, ale przez całe zwierzęta była powodem zaburzeń, niezadowolonych narodów żydowskiego i arabskiego, a wreszcie nawet otwartej niemal wojny obu narodów.

Wojnę te Anglicy, trzeba to jasno powiedzieć, wywołali sami. Ogłaszając swoją słynną deklarację, nie liczyli się z siłą Arabów, wówczas jeszcze niedostatecznie uświadomionych narodów, a ponadto osłabionym niefortunnym na ogół udziałem w pierwszej wojnie światowej. Popierając Żydów, Anglicy brali przede wszystkim pod uwagę swoje własne interesy.

Rzecz oka na mapę wystarczy, aby stwierdzić, jak wielkie znaczenie posiada ten niewielki, bo zaledwie 23.000 km² liczący kraj. Jest to przede wszystkim jedna z baz, chroniących najbardziej niewralizowany punkt imperium brytyjskiego — kanał Sueski. Jest to miejsce, które doskonale nadaje się na założenie lotnisk, aby z nich patrolować krzyżującymi się liniami z północy i południa, wschodu i zachodu. Tu znajdują się ujęcia rurociągów, przez które dzień i noc płynnie jeden z najcenniejszych surowców świata — ropa naftowa.

Anglia zapałała w swoją własną pułapkę. Fortytowany przez nią panarabizm przerósł pożądane wymiary i wprawdzie częściowo znajduje się jeszcze pod bezpośrednim wpływem angielskim, nie mniej czuje się na tyle silny, że nie chce się zgodzić na ustąpienie Palestyny Żydom. Starym sposobem Anglicy przez szereg lat wygrzywali jeden naród przeciw drugiemu, chcą być tym trzecim, który ze sporu wyciąga największe korzyści. Tym razem sposób ten zawodzi. Kiedy po silnym usadowieniu się na innych terenach Bliskiego Wschodu, Anglicy chcieli z kolei zacząć się załatwianiem problemu palestyńskiego, było zbyt późno. Rozbudzone niegdyś antonizmy nie dały się już pogodzić. Palestyna stała się mogła tylko teatrem wojennym, na którym dywizje angielskie z trudem mogą w pewnych okresach utrzymać względny spokój.

Jest w tym zagadnieniu jeszcze inny moment. Proangielski król Naddzu i Hedzasu słynny Ibn Saud powiedział niedawno: Anglicy są moimi przyjaciółmi, lecz Amerykanie są moimi wspólnikami.

Po ostatniej wojnie Stany Zjednoczone usadowiają się coraz silniej na Bliskim Wschodzie, który Anglia uważała dotychczas za swoją wyłączną domenę. Właśnie ów Ibn Saud otrzymał 10-milionową pożyczkę (wiemy co znaczy takie pożyczki), wzamian pozwalając Amerykanom na budowę lotnisk. Takie same lotniska powstały w Syrii, Libanie i Turcji. W Arabii Saudyjskiej, nad zatoką Perską, w Jemenie i dalej w Iraku i Iranie amerykańskie towarzystwa naftowe uzyskały szereg korzystnych koncesji.

Czy i jakie to będzie rozwiązanie — zobaczymy niedługo. A najcięższą rzeczą będzie nie rozwiązanie antagonizmów żydowsko-arabskiego, ale coraz bardziej wzrastające kolizji interesów angielskich z amerykańskimi. Zobaczymy, czy zwyciężą „przyjaciele”, czy też „wspólnicy”. (Jod)

Osiągnęliśmy zrozumienie, chociaż nie porozumienie

Marshall - niecierpliwy, Bidault - niecierpliwy, Bevin - uporczywy

Co mówią trzej ministrowie po zakończeniu konferencji moskiewskiej

MOSKWA. Pałac Lotnika w Moskwie już opustoszał. Trzy delegacje zagraniczne wróciły tu do swoich krajów, delegacja radziecka przesiadła się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Dziś otrzymaliśmy dostowny tekst przemówień, wygłoszonych przez Marshalla, Bidault i Bevina przed opuszczeniem Moskwy. Oto one:

MARSHALL

Jestem rad, że wracam do kraju, żałuję tylko, że nie osiągnęliśmy większych rezultatów niż na konferencji. Sądzę jednak, że gdy spojrzymy wstecz, to przekonamy się, że zrobiliśmy znacznie więcej, niż nam się zdawało podczas naszej pracy. Biorąc pod uwagę ogromne znaczenie różnorodnych wniosków, które należy przyjąć, rozumiemy, że trudno do prowadzić do końca i całkowicie uzgodnić konkretne warunki traktatu.

Przybyłem z kraju młodego i dlatego niecierpliwego. Może dlatego nasze podejście do tak odpowiedzialnych konferencji jest również zbyt niecierpliwe.

Faszyści włoscy

znowu manifrą stałą

RZYM (Obsl. wł.). W dniu wczorajszym policja włoska w kilku miastach dokonała aresztowań wśród ludności, opozycyjnej kościołowi. Aresztowano kilkadziesiąt osób, które przy wychodzeniu śpiewały pieśni faszyzowskie.

Demonstracje te miały miejsce w drugą rocznicę śmierci Mussoliniego.

Wysoko sobie cenimy gościnność i uprzejmość, okazaną nam i delegacji Stanów Zjednoczonych. Pobyt tutaj był bardzo interesujący i na zawsze zachowamy go w pamięci. Serdecznie Wam dziękuję.

BIDAULT

Zrobiliśmy wszystko, co było w naszych siłach, aby w ciągu tych kilku tygodni osiągnąć porozumienie co do najbardziej zasadniczych zagadnień pokoju w Europie, któreby zapewniło na okres nieograniczony spokój matek. Nasze wysiłki nie są zakończone. Ostatnie słowo ma nadzieja. Nie chciałbym opuścić tego miasta, nie podziękować wszystkim tościłcy tego wielkiego kraju za serdeczne przyjęcie, które okazano nam wszystkim.

BEVIN

Przed wyjazdem z Moskwy chciałbym podziękować narodowi radzieckiemu za wielką uprzejmość, okazaną nam w czasie naszego pobytu. Podczas tych kilku tygodni uprzejmość okazana nam w czasie naszego pobytu wzruszała nas bardzo.

Staraliśmy się rozwiązać trudności wywołane przez straszną wojnę, która została narzucona sojusznikom przez hitlerowskie Niemcy. Dodaje nam chęci w naszej pracy świadomość tego, że wszystkie narody świata oczekują od nas, że zagwarantujemy pokój na wiele pokoleń.

Zagadnienia, zrodzone przez wojnę, są niezwykle wielkie i liczne i nie należy rozstrząsać ich, jeżeli ministrowie spraw zagranicznych nie rozwiążą tych zagadnień od razu. Każdy z nas przedstawił punkt widzenia swego kraju z wielką szczerością, chcąc znaleźć prawidłowe rozwiązanie.

Chociaż nie powzieliśmy ostatecznej decyzji w wielu zagadnieniach, należy stwierdzić, że osiągnięliśmy jednak ważne porozumienie. Obecnie po powrocie do domu powinniśmy jak najdokładniej zbadać punkty widzenia każdego z nas i zebrać się na następną konferencję, aby powziąć ostateczne uchwały.

Spotkalem się tylko z dobrą wolą narodu radzieckiego w stosunku do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W całej naszej Wspólnocie Narodów istnieje głęboka szczerota i dobra wola wobec narodu radzieckiego. Wykorzystujemy dobrą wolę, którą widzimy wśród nas, aby sprowadzić zależeć rozwiązanie wielkich zagadnień i uporczywie pracować nad zapewnieniem, jak już raz powiedziałem, pokoju dla naszych narodów na wiele pokoleń.

Tym razem zebraliśmy się w Moskwie. Następnym razem zbierzemy się w Londynie. Dowiedzieliśmy!

„Aryzacja“ przedsiębiorstw żydowskich zbrodnią przeciw ludzkości

NORYMBERG. Wielkie wrzawienie wywołuje tu oświadczenie naczelnego prokuratora amerykańskiego w Norymberdze gen. Taylora, że tzw. aryzacja przedsiębiorstw żydowskich została zaliczona do kategorii zbrodni przeciw ludzkości.

W niemieckich kołach prawniczych uważa się, że zaliczenie po raz pierwszy a amerykańskich ariarzy do rzędu zbrodni, za które grozi surowa odpowiedzialność przed trybunałem wojennym, pociągnie za sobą daleko idące następstwa i przyczyni się wreszcie w Niemczech do odziania Żydom zagrabionego w czasie reżimu hitlerowskiego majątku.

WIEDEM. Gen. Mark Clark, dowódca wojsk amerykańskich w Austrii, uda się

Z całego świata

PREZ. FINLANDII ratyfikował wczoraj traktat pokojowy z ZSRR i Wielką Brytanią.

JUGOSŁAWIA i Czechosłowacja podpisały konwencję w sprawie układu kulturowego.

LEADER Iby Gmh Morrisson objął wczoraj urządowanie po powrocie z urlopu wypoczynkowego.

JOHN LEVINS, przedstawiciel górników amerykańskich, odbywa dzisiaj po raz pierwszy od ostatniego strajku rozmowy z przedstawicielami kopali węgla. Utrzymuje się przekonanie, iż o ile nie dojdzie do porozumienia, rozpocznie się nowy strajk górników.

KARL ALBRECHT, b. komendant obozu koncentracyjnego w Mathausen, skazany został w Dachau na karę śmierci. Albrecht zamordował osobiście wielu Polaków.

AMBASADOR USA w Turcji, Wilson, przybył wczoraj do Ankarę. Wilson brał udział w obradach z prez. Trumanem w sprawie pomocy USA dla Turcji. Natychmiast po przybyciu do Ankarę Wilson rozpoczyna rozmowy z czynnikiem rządowym w celu ustalenia szczegółów wykorzystania pomocy USA.

B. DYREKTOR zakładów Zeppelina „Eckener” wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie będzie prowadził badania naukowe. Oświadczył on przed wyjazdem, że w dalszym ciągu uważa Zeppelina za najpewniejszy powietrzny środek transportu.

Pierwsze polskie wytwórnie materiałów budowlanych z gruzów ruszą w Warszawie

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, Państwowe Przedsiębiorstwo Rozbiórki i Gospodarki Gruzem uruchamia z początkiem maja pierwsze w Polsce wytwórnie materiałów budowlanych z gruzu. W Warszawie przy ul. Zielnej, między Złotą i Sienną, powstanie wytwórnia pustaków gruzobetonowych, piasku, grysku i tzw. szabru, tj. drobnej kłki ceglanej. Wytwórnia posiada dwa zespoły maszyn szwalarskich do produkcji pustaków i jeden młyn do mielenia gruzu. Każdy zespół maszyn składa się z trzech pustaczarek i jednej kruszarki. Należy zaznaczyć, że jeden pustak gruzobetonowy będzie zastępował 6 cegieł.

Młyn pochodzenia poniemieckiego, zmontowany na miejscu, będzie produkował przypuszczalnie, zależnie od grubości przemiału, od 150 do 200 metrów sześć, gruzu dziennie. Wszystkie te maszyny zostaną uruchomione przy pomocy prądu.

Przy ulicy Ciepłej 32 znajdzie pomieszczenie wytwórnia stropów gruzobetonowych. Produkowane tam części stropów będą miały kształt nieck lub płyt prostokątnych o rozmiarach 50x60 cm.

W dawnych koszarach policji konnej przy ul. Ciepłej zostanie utworzony skład i warsztat regeneracji żelaza, służący do oczyszczania, prostowania, gwintowania itd.

wydobywanego ze zburzonych domów żelaza.

Wyprodukowane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Rozbiórki i Gospodarki gruzem materiały budowlane będą nabywały przede wszystkim firmy pracujące dla WDO oraz CMB.

BERLIN. Szef wydziału informacji radiowej w strefie amerykańskiej Berlina — Hans Jurgen Kersten, został zwolniony ze

1 maj zakazany w Grecji

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Aten, że policja grecka zakazała wszelkich pochodów, zgromadzeń publicznych i wiewów w dniach 30 kwietnia i 1 maja.

Policja motywuje swe zarządzenie tym, że niektóre hasła, wysuwane przez organizację robotniczą na święto pie-wszomajowe, miały charakter polityczny i mogłyby wywołać starcia i rozruchy.

Batyskaf - podwodny balon Piccarda „Spacerem“ 4.000 m w głąb oceanu

Słynny badacz stratosfery, prof. Piccard i Cosyns, kończą przygotowania do nowej wyprawy naukowej. Chodzi o przebiecie zaledwie 4 km w ciągu 10-ciu godzin, a jednak uczeni, którzy mają zamiar wybrać się na ten „spacer”, już od wielu miesięcy czynią żmudne przygotowania i opracowują najdrobniejsze szczegóły swego przedsięwzięcia. Drogi tej nie przemierzyl bowiem dotychczas żaden człowiek i nikt nie potrafi przewidzieć, jakie niespodzianki czekają na niej dwóch śmiałych wędkowców. Zamierzają oni mianowicie opuścić się na 4 tys. metrów w głąb oceanu.

Milionscy literatury popularno-naukowej pamiętają zapewne wydanie przed wojną i tłumaczoną na język polski książkę prof. Beebe'a, Amerykanina, który w skonstruowanej przez siebie metalowej kuli nazwanej „batysferą”, zanurzył się na głębokość 900 m, przeprowadzając ciekawe badania flory i fauny głębinowej.

Głębokość zanurzenia ograniczona była wówczas wytrzymałością i długością liny, na której „batysferę” opuszczono ze statku. Beebe twier-

dził, że jest to maksymalna głębokość, jaką w tych warunkach można osiągnąć. Jakże więc prof. Piccard może dziś zapowiadać opuszczenie się na fantastyczny poziom — 4 km?

Wyjaśnienie tej tajemnicy znalazłem w niewielkim warsztacie metalurgicznym, gdzie według planów prof. Piccarda wykonywana jest gondola głębinowa. Sam prof. Piccard bawi obecnie w Szwajcarii, ale doglądający na miejscu prac p. Max Cosyns zgodził się udzielić ciekawym dziennikarzom kilku informacji.

Na środku sali, na specjalnym rusztowaniu, stoją dwie metalowe półkule, o średnicy ok. 3 m, które po znitowaniu stanowią będą gondolą podwodnego balonu. Tak, właśnie balonu, gdyż „batyskaf” Piccarda stanowi kombinację łodzi podwodnej i balonu powietrznego, co daje mu olbrzymią przewagę nad prymitywnym aparatem Beebe'a.

Gondola, wykonana ze stali wytrzymałego ciśnienia 100 kg na cm², przymocowana będzie w dolnej części wielkiego zbiornika, zawierającego komory balastowe. Manewrując odpowiednio balastem, będą ba-

dacze regulować szybkość opadania statku w głąbie, a odrzucając ciężar przy pomocy elektromagnesów wynurzy się na powierzchnię. Batyskaf jest więc zupełnie samodzielnym statkiem, tym bardziej, że 2 śruby poruszane motorem elektrycznym umożliwiają mu ruch poziomy z szybkością 2 km na godzinę oraz obracanie się wokół osi.

Doświadczenia będą przeprowadzone w lipcu br. w Zatoce Gwinejskiej, gdzie batyskaf zostanie przewieziony na statku „Skaldii”, który rząd belgijski oddał do dyspozycji uczonych. Piccard i Cosyns zamierzają dokonać 10-ciu zanurzeń po 10 godzin każde. Absolutne ciemności, panujące na głębokości 4 tys. m, rozświetlać będą 4 reflektory o sile 5 tys. świec. W ich potężnym blasku uczeni obserwować będą fantastyczny pejzaż głębinowy i śledzić życie ryb i zwierząt, jakich nie widzieli dotąd oku ludzkiego. Będą mogli nawet upolować ciekawskie okazy, posługując się elektrycznie wystrzelowanymi harpunami.

Nie tylko świat naukowy, ale i liczne rzesze laików oczekują z niecierpliwością dnia wyprawy Piccarda i Cosyns, rozumiejąc, że ich badania mogą przynieść rewelacyjne wyniki, a w każdym razie w ogromnym stopniu wzbogacić wiedzę o życiu naszej planety.

W dniu 17 maja do Stanów Zjednoczonych, po czym obejmie dowództwo na wybrzeżu Pacyfiku. Na jego miejsce przybędzie do Wiednia gen. Geoffrey Keyes.

MONACHIUM. Sejm krajowy strajf amerykańskiej stawia do Zarządu Wojskowego wniosek o przywrócenie w Niemczech przysmu pracy. W pierwszym rzędzie pod przysmusem ten podpadłaby „wybieleni” hitlerowcy. Wyłączeni z niego mają być dzieci do lat 16, starcy od lat 65 i kobiety wyżej lat 59.

Wiedeń. Gen. Mark Clark, dowódca wojsk amerykańskich w Austrii, uda się

Na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat Norymberga stała się dwukrotnie symbolem współczesnych Niemiec.

Po raz pierwszy było to w latach, kiedy Hitler budował, a następnie cementował swoją partię. Słynie partię za każdym razem przynosiła złomomieniu świata nową hasła wojny tego lidera. Tu właśnie narodził się słynny antyżydowski ustawy norymberskie, tu właśnie przez dziesiątki głosników Hitler i Goebbels zachęcał Niemców, witali okłami setki tysięcy półobłąkanych rodaków, glosili wyzwania wojny.

Kilka miesięcy po zakończeniu wojny w Norymberdze rozpoczął się najcięższy proces w historii świata. Najcięższy nie tylko przez długość swego trwania, przez olbrzymią ilość dokumentów, ale przede wszystkim przez oron i niesumienność zbrodni, popełnionych właśnie tych, którzy w tym mieście układali kołach hitlerowskich.

Wydałoby się, że na tym, przynajmniej na okres kilkunastu najbliższych lat, zakończyła się historia Norymbergi. Okazuje się jednak, że nie. Nie docieramy głębi demokratycznych pojęć anglosaskich na sprawę Niemiec. Albowiem za wysokim zezwoleniem anglosaskich władz okupacyjnych w końcu czerwca odbędzie się w Norymberdze nowy proces.

Oczywiście zarówno organizatorzy jak i ich opiekunowie troskliwie pilnują się przed uszami tego nieśko skompromitowanego — chociaż nie dla wszystkich — domu. Mówi się i nieśko tylko o trzęsieniu partynym. Nie wiadomo jeszcze, ile dni on potrwale, ile zostanie zainstalowanych głosników, ile i jakie będą tam standardy (słuszyści ukazują się na razie tylko na murach miasta i na razie jeszcze nieoficjalnie, nocą), ireszcie kto będzie pełnił rolę Goebbelsa. Złotym słuszyści uprzedzić szeptem, że znajoi się na tam osiedla, jeżeli wiadomości o jego śmierci okazałyby się ostatecznie nieprawdziwe. Ale nie potarząmy się ostatecznie.

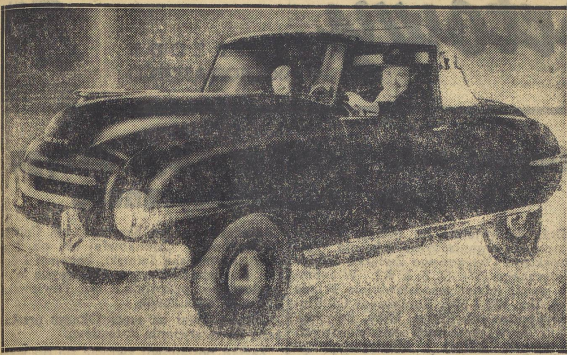
Pewno jest natomiast, że będzie przemawiał sam wódz. Tak, wódz socjaldemokratów, Kurt Schumacher, byłby gościem londyński. Wygołoiłby, szanowny referat. Tamtęć istic wódzowski: Niemcy a Europa. Nawet nie odwrócić, a ułownie tak. Bo przecież nie Niemcy są częścią Europy, ale Europa kręci się wokół Niemiec!

Trudno snuć przypuszczenia co do tego, jakie będzie treść referatu. Trudno dlatego, aby nie być poddanym o puszczenie w obieg faktów i wadliwości. Ale przecież dwadzieścia lat świadectwa daje dużo do myślenia. A śliczo dużo interesujących na ten temat myśli: nacjonalizm niemieckiego oddziału partii socjaldemokratycznej, jaki właśnie odbył się w Berlinie. Na tym to Parteitagu b. prezydent b. Reichstgu Paul Loebe mówił na tematy polityczne. Główna część jego przemówienia była poświęcona stosunkom z Polską.

Mówiąc o sprawie granic, Loebe pościelił na in.: ostrzegam naród polski przed utratą nieom obecnych granic, gdyż surowy to dysproporcja między gestacją zaindustria Niemiec i Polski, co stanowi niebezpieczeństwo. Nie stwarzanie nowego ogniska zarazy w Europie. Pewnego dnia pozostałoby tylko tego oba narody!

Jak z tej przynajmniej do norymberskiej wyżytyści ułwieć, najbliższy Parteitagu nie będzie zbyt daleko odbiegał od dawnych. Niezależnie miałyby, dlaczego to wszystko spotyka się z takim poślizgiem ze strony władz okupacyjnych.

Nowy typ samochodu



Playboy — najnowszy typ samochodu, wykonany przez wytwórnię Playboy w Buffalo N.Y. Motor i napęd znajdują się w tylnej części samochodu, w przedniej miejsce na bagaż. (Foto Keystone — SAP)

Przegląd prasy

PIERWSZE TARGI MIĘDZYNARODOWE Z okazji otwarcia w niedzielę w Poznaniu pierwszych po wojnie Targów Międzynarodowych prasa polska poświęca wiele miejsca temu faktowi, jak również omawia ogólne znaczenie międzynarodowej wymiany handlowej.

Warszawska „RZECZPOSPOLITA” i „DZIENNIK GOSPODARCZY” pisze w tej sprawie:

„Zmieniona struktura gospodarcza kraju, przemiany w układzie międzynarodowej współpracy gospodarczej, zawieszenie aktywności Niemiec i Japonii stwarzają dla polskiej ekonomiki nowe możliwości i nowe potrzeby. Obecna dominacja węgla w naszym eksporcie nie jest ani zjawiskiem stałym, ani na dłuższą metę pożądanym.

Wywóz surowców jest udziałem krajów biednych typu kolonialnego. Droga do dobrobytu prowadzi przez wyzyskanie masowego surowca we własnym przemysle.

Dlatego z uznaniem notujemy wiadomość o otwarciu w dniu dzisiejszym Międzynarodowych Targów Poznańskich, pierwszej po wojnie polskiej imprezy tego rodzaju.

„GŁOS LUDU” zwraca uwagę na liczny udział wystawców z zagranicy i podkreśla znaczenie tego faktu na forum międzynarodowym.

„Po niespełna dwóch latach, pokójowej pracy, demonstrujemy przed światem nasz dorobek gospodarczy. Możemy bez fałszywej skromności, ale i bez chępliwości powiedzieć: nasz dorobek jest wielki i ważki.

Targi Poznańskie są demonstracją naszych olbrzymich postępów w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych. Dowiodą one wszystkim, którzy mówią o rzekomej „puszynie” na tych ziemiach, iż Polska zdobyła w rekordowo krótkim czasie zasiedlić te wielkie obszary, uruchomić fabryki i kopalnie, że produkcja Ziemi Odzyskanych już dziś płynie coraz większym strumieniem do krajów zniszczonej Europy, przyczyniając się do ich odbudowy.

Prawda ta dociera już do zainteresowanych kół w Europie, o czym świadczą chociażby fakt, że udział wystawców zagranicznych w Targach Poznańskich jest liczniejszy, niż w jakiegokolwiek innej międzynarodowej imprezie tego rodzaju w okresie wojennym.”

„Wzywamy masy pracujące do zademonstrowania zwałości swych szeregów”

Odezwa Miejskiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja we Wrocławiu

Miejski Komitet Obchodu Święta 1 Maja we Wrocławiu wzywa masy pracujące stolicy Dolnego Śląska do jak najliczniejszego udziału w manifestacjach 1-majowych.

Dzień 1 Maja nie jest dziś świętem buntu przeciwko uciskowi kapitalistycznemu, lecz jest świętem ludzi wolnych, świętem demokracji, pokoju i wolności.

W tym roku obchodzimy to święto w warunkach postępującej stabilizacji naszego życia politycznego.

Ludność Ziemi Odzyskanych w dniu tym z dumą podsumuje swoje dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie zagospodarowania i repolonizacji przastarych polskich Ziemi nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, na których wykonywamy bogactwo i dobrobyt naszej Ojczyzny.

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA 1-go MAJA WE WROCŁAWIU

Sroda 30 kwietnia. Na wszystkich zakładach pracy i fabrykach, odbędzie się uroczyste akademie połączone z występami artystów teatrów dolnośląskich, Opery, OKZZ, OM TUR.

Godzina 17-18: Uroczysta akademie w Teatrze Miejskim z udziałem przedstawicieli KC PPR i CKW PPS. Po części oficjalnej akademii, część artystyczna.

Godzina 17-18: Akademie w Teatrze Popularnym OKZZ.

Czwartek 1 maja.

Godzina 9-10: Zbiórka partii politycznych, organizacji społecznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, zakładów pracy i fabryk — na Placu Wolności.

Godzina 9-10: Wiec 1-szo majowy na Placu Wolności.

Godzina 10-11: Wymarsz pochodu 1-majowego z Placu Wolności, ulicami — Świdnicką, Kuźnicą, Placem Uniwersyteckim, Mostem Uniwersyteckim, ul. Stalina, Nowowiejską, Piastowską na Plac Grunwaldzki, gdzie odbędzie się defilada i rozwiązanie pochodu.

Godzina 15-16: Błyskawiczny turniej siłomkowy piłki nożnej, na boisku IKS.

Godzina 15-16: Narodowy bieg na przełaj. W godzinach popołudniowych i wieczornych zabawa w Hali Ludowej zorganizowana przez organizację młodzieżową OM TUR i ZWM.

Komitet Obchodu Święta 1 Maja we Wrocławiu wzywa masy pracujące do zademonstrowania zwałości swych szeregów i gotowości walki o pogłębienie i doprowadzenie do końca dokonanych przemian.

1-go maja manifestujemy pod hasłami:
Niech żyje jednolity front klasy robotniczej!

Niech żyje jedność działania PPS i PPR! Niech żyje sojusznik robotników, chłopów i inteligencji pracującej!

Niech żyje jedność narodu w walce z zagranicą i rodzimą reakcją w walce o pokój i demokrację!

Sześć milionów Polaków nad Odrą i Nysą — to fundament pokoju w Europie!

Komitet
Obchodu Święta 1 Majowego
we Wrocławiu

Gobeliny wawelskie i inne zbiory

przybyły do kraju w ramach akcji rewindykacyjnej

WARSZAWA. W tych dniach przybyły ze strefy amerykańskiej w Niemczech 2 wagony ze zbiorami polskimi, wywiezionymi w swoim czasie przez okupanta. Wśród obiektów rewindykowanych znajdują się m. in. bardzo cenne gobeliny z katedry wawelskiej, dywany z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zabytkowa porcelana z Wilanowa, nieco obrazów z Muzeum Narodowego w Warszawie, biblioteka prehistoryczna Erazma Majewskiego, kilkadziesiąt militariów z Muzeum Wojska i in.

Obiekty te zostały rewindykowane dzięki staraniom delegata Min. Kultury i Sztuki, prof. K. Estreichera. Na granicy transport został przyjęty przez delegata tego Ministerstwa, mgr. Jerzego Zanozińskiego, który odzyskane zbiory przewoził do składnicy zbiorów państwowych, gdzie zostaną zainwentaryzowane i rozsegregowane.

Represje w Portugalii

LONDYN. Jak donosi z Lizbony Agencja Reutera aresztowano tam 200 przywódców ostatniego strajku a około 40 zesłanych zostało na Cape Verde do czasu rozprawy sądowej.

Tegoroczne Święto Morza wielką manifestacją polskości Wybrzeża i Ziemi Odzyskanych

WARSZAWA. W Warszawie odbyło się z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej inauguracyjne zebranie komitetu wykonawczego obchodu Święta Morza.

Udział wzięli przedstawiciele ministerstwa, związków i organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i sportowych.

Tegoroczne Święto Morza znacznie odbiegnie od wzorów lat poprzednich.

Wobec zakusów na całość naszych Ziemi Odzyskanych i Wybrzeża morskiego, których wyrazem było niedawne oświadczenie ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, tegoroczne święto ma być wielką manifestacją narodową, przeciwko wrogim Polsce planom. Obchody Święta Morza trwać będą od 23-go czerwca do 29-go. Odbędzie się pod wysokim protektorem Prezydenta RP, Bolesława Bieruta.

Kulminacyjnym momentem ma być rozpalenie wzdłuż całej granicy Ziemi Odzyskanych oraz na całym Wybrzeżu, ognisk oddalonych jedno od drugiego o 1 do 2 km.

Mają one przypomnieć tradycyjne wici, które były hasłem mobilizacji — polspolitego ruszenia.

Tegoroczne ogniska — wici zmobilizują opinię całego społeczeństwa polskiego prze-

ciwko niebezpiecznej grze politycznej amerykańskiej polityki. Manifestacja w związku z Świętem Morza ma udowodnić zagranicy, że w sprawach morza i granic zachodnich całe społeczeństwo polskie jest jednomyślne.

Do każdego z tych dowodów potrzebne będą co najmniej 2 fotografie, czyli w sumie około 30 milionów obiektów o rozmiarze 6 x 9 cm. każda. A zatem licząc na jedno zdjęcie 54 cm² powierzchni, ogólne zapotrzebowanie papieru fotograficznego dla tego celu wyniesie 162 tys. metrów kwadratowych. Poza tym potrzebnych będzie 81

tysięcy metrów kwadratowych klisz oraz odpowiednia ilość fotograficznych chemikali.

Jeśli weźmiemy pod uwagę trudności w zdobyciu odpowiedniego materiału oraz ceny pobierane przez zakłady fotograficzne za wykonanie zdjęć i odbitek, przekonywamy się, iż zagadnienie to jest bardzo poważne. Wykonanie wszystkich zdjęć będzie musiało być rozłożone na dłuższy okres czasu, co spowoduje, że ewentualnie nie przedko jeszcze wszyscy mieszkańcy kraju będą mogli być zaopatrzeni w nowe polskie dowody.

Ile klisz i papieru fotograficznego potrzeba będzie na dowody osobiste dla 15 milionów obywateli

Ile klisz i papieru fotograficznego potrzeba będzie na dowody osobiste dla 15 milionów obywateli

WARSZAWA. W związku z opracowywaniem obecnie projektem wprowadzenia nowych dowodów osobistych, które zastąpiąby niemieckie „karty rozpoznawcze”, technicznie są pewne trudności.

Przyjmując, że obywateli posiadania nowego dowodu osobistego obejmie wszystkich obywateli, którzy ukończą 15-ty rok życia, licząc się należy z koniecznością wystawienia około 15 milionów dokumentów.

Do każdego z tych dowodów potrzebne będą co najmniej 2 fotografie, czyli w sumie około 30 milionów obiektów o rozmiarze 6 x 9 cm. każda. A zatem licząc na jedno zdjęcie 54 cm² powierzchni, ogólne zapotrzebowanie papieru fotograficznego dla tego celu wyniesie 162 tys. metrów kwadratowych. Poza tym potrzebnych będzie 81

tysięcy metrów kwadratowych klisz oraz odpowiednia ilość fotograficznych chemikali.

Jeśli weźmiemy pod uwagę trudności w zdobyciu odpowiedniego materiału oraz ceny pobierane przez zakłady fotograficzne za wykonanie zdjęć i odbitek, przekonywamy się, iż zagadnienie to jest bardzo poważne. Wykonanie wszystkich zdjęć będzie musiało być rozłożone na dłuższy okres czasu, co spowoduje, że ewentualnie nie przedko jeszcze wszyscy mieszkańcy kraju będą mogli być zaopatrzeni w nowe polskie dowody.

Pierwszy powoenny film amerykański w Polsce

WARSZAWA. W tych dniach nastąpiło podpisanie ostatecznej umowy między „Filmem Polskim” a Motion Picture Export Association (MOPEXAS), w sprawie eksploatacji filmów amerykańskich w Polsce.

Jako pierwszy z serii powoennych filmów amerykańskich wyjdzie na nasze ekrany film reżyserii J. Duviviera pt. „Dzieje pewnego fraka” („Tales of Manhattan”). Występują w nim Ginger Rogers, Charles Beyer, Charles Laughton, znakomity śpiewak murzynski Paul Robeson i in. Premiera tego filmu odbędzie się w Warszawie w połowie maja rb.

300 milionów zł na pomoc siewną dla powodzi

WARSZAWA. Zapadła decyzja w sprawie otwarcia kredytu w wysokości 300 milionów zł na pomoc siewną dla powodzi. Na sumę tę złożą się 180 milionów zł kredytu bankowego i 120 milionów zł — skarbowego (dotacja). Z powyższej kwoty postanowiono natychmiast uruchomić 90 milionów zł kredytu bankowego na zakup materiału siewnego oraz 100 milionów zł na odbudowę i zabezpieczenie wałów przeciwpowodziowych. Zakupione dzięki uruchomieniu kredytu materiały siewne wydane będą na skrytych dłużnych z terminem do 30 listopada 1948 r. przy oprocentowaniu 10% za cały okres. Kredyty winny być wykorzystane najpóźniej do dnia 25 maja br.

Matka trojczków dostała 10.000 zł

WARSZAWA. Minister Zdrowia polecił przekazać kwotę 10 tys. zł ob. Tannok Anieli, zamieszkałej w Zakopanem, ul. Sienkiewicza 97, która urodziła trojczki.

Eugeniusz Geppert

Zagadnienia formalne i nieformalne w malarstwie polskim

Tu może trzeba by się dłużej zastanowić nad tymi destrukcyjnymi wpływami. W pierwszy połowie XIX w. szkolnictwo artystyczne było w pierwocinach. Oba główne ośrodki życia kulturalnego w kraju, t.j. Kraków i Warszawa posiadały Szkoły Sztuk Pięknych, ale słabo wyposażone, co z zupełnym brakiem muzeów nie pozwalało na rozwinięcie się żywej myśli plastycznej. Młodzi artyści nie mieli przykładów, niż wielkie wzorów, ani możliwości konfrontacji jakiegokolwiek swoich wysiłków z wielkim dorobkiem sztuki zachodnio-europejskiej.

Dlatego też szukano pomocy za granicą i to na terenie najbliższym, więc w Niemczech i Rosji. Równocześnie zaś rozwój Petersburskiej i Monachijskiej Akademii zaczął przyciągać głodnych nowej wiedzy adeptów.

Tymczasem struktura myślowa tych uczelni, nie była tym wzorem godnym zalecenia. W Petersburgu panował suchy akademizm, prawie że neutralistyczny. Tępa piła pracowniana bez żadnego szerszego ujęcia. W Monachium królowały prawie te same ideały z dodatkiem niemieckiego ciekawego sentymentalizmu, nastroju, skapanego w brunatnym sosie, opartym na białoczarnej światłości, pozmie tylko tłumaczącą budowę obrazu lokalnym kolorem, harmonizującą płótno tak zwany ciepłymi tonami brązowymi. W zasadzie jednak łączącym całe możliwe do wydobycia bogactwo tonów. Wszystko to dzieje się równocześnie z wielkimi przejawami bogatych ewolucji artystycznych na zachodzie Europy. Tam jako odpowiedź na dworską, ale podkreślam o plastycznych walorach sztukę XVIII w. Watteau, Fragonard'a, Boucher'a, krzewi się akademizm, który daje sztuce takie nazwiska jak David i Ingres. Akademizm ten, mimo wprowadzonych zagadnień tematowych, nie łączy się i jest w pełni malarstwem o bogatych walorach plastycznych.

Zaraz po tym przychodzi nowa fala jeszcze silniejsza i bardziej dynamiczna. Romantyzm, którego wykładnikiem jest Géricault i Delacroix. W tym także okresie żyją i tworzą Daumier i Corot.

Tymczasem tych wszystkich wielkich wartości, jakie daje sztuka tych ludzi nie widzi ani Monachium, ani Petersburg. Najwyżej bierze echa wtórne, przerabia je jeszcze na swój sposób zmieniając i nie dopuszczając do siebie ich rzeczywistych wartości.

I tak np. Matejko, jako uczeń monachijskiej akademii, nie widzi ani Rubensa, ani Delacroix, ale za to zachwycił się Delacroixem, płytkim oficjalnym interpretatorem momentów historycznych.

Artyści polscy ulegali więc nie tylko wpływowi wtórnemu, ale nawet wpływom z trzeciej ręki, i tylko rzeczywiste jednostki o dużej wewnętrznej sile, o dużym wyczuciu, znajdowali prawdziwą drogę.

Widzimy więc z tego, że rozwój sztuki polskiej idzie od samego początku pod wpływem dwóch prądów: kierunku oficjalnego pozbawionego wartości plastycznych, narracyjnego i naturalistycznego, dominującego długi czas i kierunku drugiego opartego na istotnych podstawach formalnych.

W tych warunkach, nie dziwne, że sztuka Aleksandra Orłowskiego, bardzo malarska, bardzo bogata, tkwiąca silnie w epoce z wszystkimi jej dodatkami i ujemnymi cechami, zrodzona pod wpływem Norblina, została samotnym kwiatem, który nie wydał owoców w sensie kontynuatorów plastycznego zrozumienia przeżywanego wrażeń. Jest on pierwszym malarzem o większym rozgłosie i znaczeniu, wrażliwym na formę i na kolor, podporządkowującym w swoich kompozycjach figuralnych treść formie. Na ten punkt trzeba zwrócić uwagę nie tylko ze względu na niego, ale z powodu zasadniczego znaczenia, a zwłaszcza dla dalszych przykładów w dziejach naszego malarstwa. Jeżeli bowiem przejdziemy dalej i zestawimy cały szereg nazwisk, które prawie równocześnie występują, jak Michałowski, Rodakowski, Gerson, Grotter, Matejko, Juliusz Kossak, Giermscy, Kotis, a w końcu Boznańska i Pankiewicz, — to zobaczymy jak szalona różnorodność panuje w ich interpretacji przeżywanego zjawiska.

(Ciąg dalszy nastąpi)



TYGODNIOWY
D O D A T E K

NAPRZÓD Sportowy

NAPRZODU
DOLNOŚLĄSKIEGO



Sztolc pokonał Walugę IKS — Pafawag 11:5

Mecz boksera IKS Pafawag, a raczej pojedynek Sztolca z Walugą był magnesem, który przyciągnął kilka tysięcy widzów do Hali Ludowej. Okazało się, że piękna wiosenna pogoda i ogólny sezon, nie wpływają ujemnie na frekwencję publiczności, gdy w grę wchodzi walka wysokiej klasy. Należy przyznać, iż warto było wyjechać się tego niedzielnego, pięknego południa, by oglądać starcie przeciwników wagi lekkiej.

Mimo, iż Sztolc walczą na ringu wrocławskim od roku, była to jego pierwsza walka, w której zademonstrował wszystkie swoje walory. A że jest on w doskonałej formie, więc widzieliśmy boks pierwszorzędnej jakości.

Waluga walkę przegrał. Powiedzieć sobie szczerze, że przegrał ją wysoko. Pięściarz IKS-u mógł przegrać tę walkę mniejszym stosunkiem punktów, gdyby nastąpił się defensywnie. Waluga chciał jednak, walkę wygrać, a wygrać spotkanie z Sztolcem mógł tylko przez nokaut. Poszedł on też od razu na ostrą wymianę ciosów. Szalony atak przeciwnika, wykorzystał momentalnie Sztolc, ładując w gardło i korpus Walugi

bezlitosne kontry, w rezultacie których zawodnik IKS poszedł na deski. Miał się wrażeń, że przeciwnik Sztolca zostanie wyliczony. W drugiej i trzeciej rundzie Waluga zdobył się na nadludzki wysiłek, trafiając kilka razy przeciwnika, ale było to tylko przebieżki, które nie mogły zmienić ogólnego wyniku.

WALKI NA SŁABYM POZIOMIE

Pozostałe walki stały na słabym poziomie. Młodzi zaprezentowali się lepiej, aniżeli zawodnicy zaawansowani. Kurowski II, Popowski i Szczepan zapowiadają się doskonale. Miszczuk, Wolski i Ciechwierz walczili bez przygotowania i treningu. Nie ma się zresztą czemu dziwić. Sezon był obfity i zawodnicy lekko wypoczęli.

Nie odbyła się walka w wadze ciężkiej. W wadze piórkowej odbyły się natomiast dwie walki. W wadze średniej IKS zdobył punkty walkowerem, gdyż Horbóh nie miał przeciwnika.

WYNIKI TECHNICZNE

W wadze muszej Kurowski II (IKS), pokonał na punkty Jabłońskiego (Pfw). Młodzieńcy pięściarz IKS-u jest zaawansowany technicznie i łatwo sobie poradził z długorękiem przeciwnikiem.

W wadze koguciej Faska (Pfw) nie rozstrzygnął walki z Symonowiczem (IKS). Walka odbywała się przy ciągłej wymianie ciosów. Faska trafiał częściej. Symonowicz był lepszy technicznie. Wynik remisowy słuszny.

W wadze piórkowej Kuranda (IKS) pokonał na punkty Popowskiego (Pfw).

W drugiej parze wagi piórkowej Miszczuk (IKS) pokonał minimalnie na punkty Szczepana (Pfw). Miszczuk osiągnął przewagę dopiero w trzeciej rundzie. Pierwsze starcie wygrał Szczepan. Druga runda była równa. Trzecią rundę wygrał Miszczuk.

W wadze lekkiej Sztolc (Pfw) zwyciężył wysoko na punkty Walugę (IKS). Pierwszą rundę wygrał wysoko pięściarz Pafawagu. Drugie starcie wygrał również Sztolc. W trzeciej rundzie Waluga przeszedł do ataku, który na moment wstrząsnął Sztolcem. Pod koniec walki Waluga był b. wyczerpany. W wadze półśredniej Miśkiewicz (IKS) zremisował z Ostrowskim (Pfw).

W wadze średniej Horbóh (IKS) wobec braku przeciwnika zdobył punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej walka Ciechwierza (IKS) z Wolskim (Pfw) przypominała zapasy. Sędziowie orzekli wynik remisowy. W ringu sędziował Lewandowski. M.D.

Organizacja Wrocławskiego Okręgu Związku Lekkoatletycznego

Dnia 24 kwietnia br. odbyło się we Wrocławiu organizacyjne zebranie Wrocławskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego (W.O.Z.L.A.). W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Władz Woj. Urz. WF i PW, Kuratorium OS Klubów Sportowych (Burza, Odra, Pafawag, IKS i Zryw), organizacja młodzieżowych (Hacasterwo, ZWM) i Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Po przeprowadzeniu dyskusji wstępnej dokonano wyboru Zarządu OZLA.

W składzie: Prezes: ob. Strzelecki Józef. I wiceprezes: ob. Ochendał Dominik. Przewodniczący Wydz. Sędziów: ob. Ochendał Dominik. II wiceprezes: ob. Pawłowski Tadeusz. Sekretarz: ob. Świerczyński Zbigniew. Z-ca sekretarza: ob. Tańska-

Czerwińska Janina. Skarbnik: ob. Cejski Zimnochowa. Członkowie: ob. Małucha, Szymański, Solarzski, Boberski i Boro. Komisja Rewizyjna: ob. Rzepka Władysław — przewodniczący, ob. Pawłowski, Skiba — członkowie.

Sprawę opłat na rzecz Okręgu przekształcono do załatwienia Zarządowi.

Zarząd postanowił zwrócić się do lekarza dr Sztolca z prośbą o zorganizowanie na terenie tej Okręgu poradni sportowo-lekarskiej.

Program pracy OZLA zostanie omówiony na najbliższym posiedzeniu Zarządu.

Siedziba Zarządu OZLA mieści się we Wrocławiu, ul. Kiełbańska 21/22 (Dom Inwalidów).

WARSZAWA OTRZYMA

Olimpijski Stadion na 100.000 ludzi Z gruzów stolicy powstaną trybuny

Warszawa otrzymała dzielnice „Wielkiego Sportu”. Sprawa ta jest w tej chwili przedmiotem szczegółowych rozważań. Tereny sportowe stolicy zajmą obszar pomiędzy Skarpą, Wisłą, ul. Łazienkowską i Al. 3 Maja.

Między Wilanowską. Zagórą i Czerniakowską powstanie wielki stadion olimpijski, obejmujący wszelkie urządzenia lekkoatletyczne.

Kwiatkowski (Pfw) wygrał bieg na przełaj

Na terenie Stadionu Olimpijskiego odbył się bieg na przełaj na trasie 4,300 m. Startowało około 70 zawodników. Zwyciężył Kwiatkowski (Pfw) w czasie 14:6,5. II. Hempel (AZS) 14:13,6. III. Wikle (KS OM TUR—Jawor).

Szombierki wygrały tylko 1:0 z Polską

Mecz o wejście do Klasy Państwowej między liderem pierwszej grupy Szombierkami a świdnicką Polonią, zakończył się nikłym zwycięstwem pierwszych 1:0 (0:0).

Polonia była równorzędny przeciwnikiem i miała po przewrót do sytuacji podbramkowej, które zostały zaprzepaszczone przez napastników.

Jedyną bramkę zdobył w 55 minucie gry Czupionka. Sędziował dobrze Grabieński z Sosnowca.

ne, jak błęźnie, skocznie itd. oraz boisko do gry w piłkę nożną. Ogromny stadion z perspektywą od wschodu na Wisłę, okalać będą z trzech pozostałych stron, trybuny obliczone początkowo na 50 tysięcy, a później na 100 tysięcy osób. Aby było wygodnie i oszczędnie, do budowy trybun użytkowanych zostanie gruz, którego w Warszawie nie brakuje.

Obok Skarpy, pomiędzy Smolną, Kałęgą i Al. 3 Maja planowany jest olimpijski stadion cyklistów, a w miejscu koszar Blocha powstać dwa stadiony — tenisowy i pływak z krytą pływalnią, obliczone na 10 tys. widzów. Nadto przewiduje się budowę sztucznych lodowisk.

Druga część terenów sportowych zostanie przeznaczona na siedziby i boiska poszczególnych klubów.

Tak więc w okolicach ulicy Łazienkowskiej znajdzie pomieszczenie stadion WKS-u, wyposażony w motocyklowy tor żwirowy. Ministerstwo Obrony Narodowej rozpocznie tam już w najbliższych dniach budowę boiska piłki nożnej, obliczonego na 10 tysięcy widzów.

Wyspa Czerniaków i zatoka dzisiejszego portu czerniakowskiego będzie wielkim ośrodkiem sportu żeglarsko-wioślarskiego. Przewiduje się tu budowę reprezentacyjnej przystani Yacht Klubu i klubu wioślarskiego. Wzdłuż tych terenów sportowych po Wiśle

Reprezentacja Anglii na mecz z Kontynentem

LONDYN. Wczoraj została ustalona reprezentacja Anglii na mecz piłkarski z Kontynentem. W skład reprezentacji weszli: bramkarz Swift (Manchester City), obrońcy — Hardwick (Middlesbrough) i Hughes (Birmingham), pomoc — Macaulay (Brentford), Vernon (Westbromwich Albion) i Burgess (Tottenham Hotspur), atak — Matthews (Stoke City), Mannion (Middlesbrough), Lawton (Chelsea), Steele (Morton) i Liddell (Liverpool).

W składzie tym jest pięć 5-ciu Anglików: Swift, Hardwick, Matthews, Mannion i Lawton. 3-ch Szkotów: Macaulay, Steele i Liddell, 2-u Walijszczyków: Hughes i Burgess oraz 1 Irlandczyka — Vernon. Rezerwowymi są Young i Waddell (oba z „Glasgow Rangers”).

Reprezentanci Anglii będą grali w niebieskich koszulkach, białych spodenkach i w czerwonych getrach.

Skład reprezentacji PZPN na mecz z Sofą

W sobotę 3 maja odbędzie się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski, reprezentacja Sofii — reprezentacja PZPN. Kapitanem zespołu PZPN, pik. Rejman ustalił przypuszczalny skład reprezentacji PZPN przeciwko Sofii. W bramce Boruch (Brom), w pomocy Szczerpaniak i Gierwetowski, w pomocy Waśko, Legutko, (Szczurek) i Wapłennik I, w napadzie Baran, Gracz, (Gendear), Nowak, Pytel i Ochmański. Skład ten jeszcze może ulec drobnym zmianom.

Kogo zobaczymy w Dubinie

Na tegorocznych mistrzostwach Europy w boksie, które odbędą się w maju w Dublinie, Francję reprezentować będą następujący zawodnicy: w muszej Julie Sergenes, w koguciej Armand Dekana, w piórkowej Robert Gaudan, w lekkiej Roger Baur, w półśredniej Charles Humeiz, w średniej Aime Eskudie, w półciężkiej Leri Nowyasz, w ciężkiej Gabriel Bigotte.

W Pradze rozegrane zostały indywidualne mistrzostwa Czechosłowacji. Tytuły zdobyli: Madiłoch, Holowie, Hudak, Karliczek, Koudela, Torma, Rademacher i Livansky. Wyłonieni mistrzowie będą reprezentowali Czechosłowację na mistrzostwach Europy w Dublinie.

będą kursowały tzw. wodne tramwaje motorowe.

Na dzisiejszym przebiegu ul. Rozbrat planuje się opartą o Skarpę aleję defilad, z widokiem otwartym na Wisłę poprzez pola do gry w piłkę i hokeja'a na trawie.

Dzielnica „Wielkiego Sportu” zaprojektowana jest parkowo. Urządzenia sportowe mają być rozrzucone wśród bujnej zieleni. Dla nalezitego rozwiązania ruchu planuje się budowę wielkich alei dojazdowych oraz parków samochodowych, obliczonych na 5 tys. samochodów.

Nieliczne osiedla budynków na terenach sportowych zostaną budowane na ośrodku i hotelu sportowe.

Poza centralnym parkiem sportowym każda dzielnica będzie posiadała mniejsze boiska sportowe. Wszystkie kluby wioślarskie, przepłatanie plażami publicznymi, będą się natomiast mieścić po wschodniej stronie Wisły.

Skład Dolnego Śląska na mecz z Zagłębiem

Kapitan D.O.Z.P.N-u p. Wójtowicz ustalił skład reprezentacji Dolnego Śląska, która w dniu 3 maja rozegra mecz piłki nożnej przeciw reprezentacji Zagłębia w Sosnowcu. W drużynie reprezentacyjnej nie wezmą udziału piłkarze świdnickiej Polonii, którzy nie brali udziału w meczu treningowym.

Zespół Dolnego Śląska wystąpi w następującym zestawieniu:

bramka — Hymczyk (Garbarnia Brzeg), rez. Wawrzyniak (Gaz); obrońcy — Chelzyński, Dąbrowski (Pfw); pomoc — Haliński, Półkoszek (Pfw), Bc (Gaz); atak — Sierżga (Burza), Borek (IKS), Sambor (Pfw), Dudek (TUR Jel. Góra), Zmierchoł (IKS).

Czy WIECIE, że...

„Finalowe spotkanie, o tytuł drugiego mistrza Polski między M.K.S.-em i P.K.S.-em odbędzie się w dniu 4 maja w Gdańsku, a rewanżowy mecz — 26 maja w Warszawie.

„Początek mistrzostw piłkarskich w ZSR przyniósł dwie niespodzianki: drugie miejsce Leningradski „Zenit” pokonał mistrza CDKA w stosunku 3:1, a „Spartak” z Ussurudor pokonał swojego moskiewskiego imiennika 3:2.

„Na mistrzostwa bokserskie w Dublinie, przewidziano jest udział dwóch sędziów polskich — Józefa Zapłacki ze Śląska i K. Derdy z Poznania.

„Doskonały trener piłkarski wrocławskiego Pafawagu — Węgier Polatay nosi się z zamiarem wyjazdu do Portugalii, gdzie został zakontraktowany przez jeden z klubów Lizbo.

„Prezes Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage oświadczył, że amerykańska ekspedycja na Igrzyska Olimpijskie w Londynie, dostanie do dyspozycji lotniskowiec „Solene Bay”, który będzie służył jako miejsce zakwaterowania w czasie igrzysk. Na pokładzie będzie uzbrojone boisko dla treningu olimpijskiego.

„W turnieju tenisistów zawodowych, rozgrywanym w New Haven, Frank Kovacs odniósł sensacyjne zwycięstwo nad zawodowym mistrzem świata Bobby Riggsem w stosunku 6:6, 6:4.

„Mistrz pięściarski Imperium Brytyjskiego w wadze półciężkiej Freddie Mills podpisał kontrakt na walkę z Murzynem Lloyd Marnem, jednym z najlepszych pięściarzy USA. Walka odbędzie się 3 czerwca w Cleveland.

„Francuscy tenisiści Jean Borotra i Marcel Bernard rozegrali w Mexico City spotkanie Guerrero Arcocha pokonał „Latynoską Boską” Borotę 6:3, 3:6, 6:2, 6:2; w drugiej grze Marcel Bernard pokonał po ciężkiej walce Adela Puenta 8:6, 6:3.

O wejście do Klasy Państwowej

Szczecin Ł. K. S. — P. K. S. 6:2 (2:1). Bramki dla łódzian zdobył Baran i Hogendorf po 3. Dla P.K. S-u Genzer i Bodek.

Warszawa, Polonia — Motor 7:2 (1:2). Punkty zdobyli: Ochmański, Szulzar i Świczar po 2. Chmielewski 1. Dla Motoru Łeczowski. W Polonii doskonale grało trio obronne.

Częstochowa, Polonia (Bytom) — Skra 4:1 (3:0).

Poznań, Wistła — K. K. S. 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Kohut z podania Giergiela.

Kraków, Garbarnia — Czarni 1:0 (0:0). W drużynie gości doskonale grał bramkarz.

Somowice, RKS — Gedania 2:0 (1:0). Bramki dla RKS-u zdobyli Słota i Siech.

Chorzów, AKS — Orzeł 5:1 (2:0). Łódź, ZSK — Radomian 1:0 (2:1).

Tęcza z czwartą z kolei porażką straciła stołeczne.

Rybnik, Rymer — Cracovia 2:1 (1:0). Sensacyjnie zwycięstwo odnieśli górnicy kopalni Rymer nad Cracovią.

Kielce, Tęcza — Warta 2:1.

ŁKS gościem RKS Pafawag Baran, Hogendorf egzaminują piłkarzy wrocławskich

Wyeliminowanie wrocławskich drużyn z gier o wejście do Ligi pozostawiało miliońców piłkarstwa możliwość oglądania najlepszych zespołów piłkarskich z całej Polski we Wrocławiu. RKS Pafawag postanowił dać rekompensatę swoim „kibicom” i wszystkim entuzjastom piłki nożnej kontraktując na dzień 29. IV, wtorek — drużynę ŁKS-u z Łodzi, jednego z najlepszych zespołów piłkarskich w Polsce. Łódzianie przyjeżdżają w swoim najbliższym składzie z takimi graczami jak Baran, Hogendorf i Gałeczki.

RKS Pafawag ma zamiar kontaktowania najlepszych zespołów jak Polonia Warszawa, Garbarnia, Wistła Kraków wracających ze Szczecina czy Świdnicy. Da to możliwość publiczności wrocławskiej oglądania ciekawych spotkań towarzyskich we Wrocławiu. Spotkanie wtorkowe rozegrane zostanie o godz. 17.00 (5 pp) na stadionie RKS Pafawag. Dla udogodnienia publiczności kurso-

wać będą już od godz. 16.00 (4 pp) co 10 minut autobusy spod Zarządu Miejskiego na stadion. Przejazd autobusami bezpłatny.

Na boiskach Dolnego Śląska

IKS — KS OM TUR (Strzełina) 8:1 (2:1). W meczu o mistrzostwo klasy A IKS odniósł wysokocyprowe zwycięstwo nad TUR-em ze Strzelina.

Bogatym tępem bramkowym podzielił się: Zabicki 4, Zmierchoł 1, Kosturkiewicz 1, Bierzcz 1 i Początek z rzutu karnego. Dla pokonanych bramkę zdobył Kijowski.

ODRA — CPN GAZ 5:3 (3:2)

Sensacyjne zwycięstwo w meczu o mistrzostwo klasy A odniosła Odra, bijąc drużynę CPN „Gaz” 5:3 (3:2).

Bramki dla Odry zdobyli: Lis — 2, Lewicki 2, Małkowski — 1.

Dla pokonanych: Morawski 2 i Hartwich 1.

KS OM TUR — GÓRNIK (Wałbrzych) 4:1 (2:1)

JELEŃSKA GÓRA. W niedzielę, odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A Dolnego Śląska pomiędzy KS „Górnikiem” (Wałbrzych) i KS „OM TUR”-Jelenia Góra. Mecz zakończył się zwycięstwem OM TUR, w stosunku 4:1, przyzwry 2:1.

Bramki strzelił: Dudek, Opoczka, Has Rudolf, dla Górnika bramkę z karnego zdobył Borowski.

Sędziował dobrze Marliński, widzów ponad 2 tysiące.

O PUCHAR DYR. CZPP

JELEŃSKA GÓRA. W ramach rozgrywek piłkarskich fabrycznych przemysłu papierniczego o puchar nac. dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego odbył się na boisku jeleniogórskim mecz pomiędzy drużynami fabrycznymi fabryk papieru Marysin i Birkigt.

Po ciekawej grze zwyciężył KS „Marysin”, w stosunku 2:1, do przerwy 0:1. (J.Z.)

WMKS — KS OM TUR (Lubina) 4:1 (2:0)

Mecz o mistrzostwo klasy A zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny WMKS w stosunku 4:1 (2:0).

W drużynie pokonanych doskonale grał bramkarz Świerczewski.

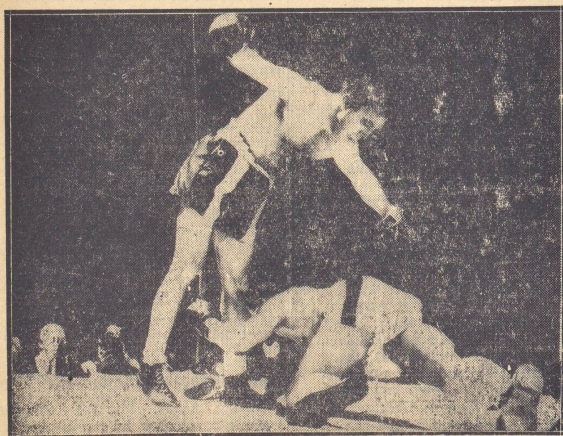
Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiśniewski, Pieczara i Wojnowski, po jednej. Jedna na bramka padła ze strzału samobójczego. Dla pokonanych punkt zdobył Stojak.

ZARY, Promień — Burza 1:0 (1:0). MILICZ, Pafawag — Barycz 4:2 (3:2).

5 godzin z Nowego Jorku do Londynu

LONDYN. Kapitan A. Powell z Nowego Jorku na samolocie „Clipper Invincible” z 40 pasażerami na pokładzie przeleciał z Nowego Jorku do Londynu w rekordowym czasie 5 godzin 23 minuty. Przeciętna szybkość lotu wyniosła 640,330 km na godzinę. Rekord ten jest o 5 minut lepszy od poprzedniego rekordu kapitana Jonasa na samolocie „Constellation”.

Marcel Cerdan nokautuje



Francus Marcell Cerdan stoi nad znokautowanym Amerykaninem Haroldem Green w Madison Square Garden w Nowym Jorku.

(Foto — Keystone — SAP)

larnię, której celem będzie masowy wyrób ram
okiennych i drzwi do tych mieszkań.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza "Wiedza"

